

Przetłumacz i przejdź przemianę

*Najwyższy nauczyciel, jakim jest Sathya Sai Baba, w niezwykle sposób tworzy bardzo pouczające i znaczące gry słów, które mogą przynieść jak najbardziej pozytywne skutki. Jak często Swami radził nam, abyśmy wprowadzali w życie jego nauki i w końcu stali się lepszymi istotami ludzkimi? Każdy jeden gest, każde jedno słowo, każda jedna chwila w jego życiu jest wspaniałą lekcją, która skłania człowieka do prowadzenia dociekania, co ostatecznie może mu pomóc czynić postępy w ziemskiej podróży. Wielkie teksty przedstawiają wyłącznie jego nauki, ale z innej perspektywy. Przeczytajcie artykuł **Laksza Kumara Khosy** zamieszczony w Sanathana Sarathi w czerwcu 1970 roku, by dowiedzieć się, jaką grę słów ułożył Sathya Sai Baba, aby z miłością przekształcić autora w człowieka, który żyje w harmonii myśli, słów i czynów.*

Wiele lat temu przeczytałem artykuł o Babie w tygodniku *Illustrated Weekly* i od razu odrzuciłem cały opis jako sentymentalne i bezwartościowe bzdury. Dostawałem takie listy, jakie dostaje większość z nas, w których nadawca odwołuje się do naszej chciwości twierdząc, że jeśli wyślemy dziewięć lub jedenaście podobnych listów do naszych przyjaciół, to dziewiątego dnia otrzymamy dobrą wiadomość! List zawiera również groźbę, że jeśli nie będziemy ciągnęli dalej tego łańcuszka wiadomości, poniesiemy stratę lub okryjemy się hańbą. Zwykle wyrzucam takie listy do kosza, nie czytając ich. We wrześniu 1969 roku ktoś przysłał mi trzy książki o Sathya Sai Babie. Nie próbowałem dowiedzieć się, kto je przysłał; nie interesowała mnie ich zawartość, ponieważ miałem wyrobioną zdanie i pogląd na temat Baby.

Przekartkowałem te książki; spojrzałem na zdjęcie Baby. Uznałem, że nie warto ich czytać. Umieściłem je na samym końcu regału z książkami. Był to niezwykle czyn, dlatego że zgodnie ze zwyczajem nie wyrzuciłem ich ani nie oddałem komuś innemu. Jako okręgowy inspektor oświaty dostaję książki z całego kraju; czytam te, które chcę, a następnie przekazuję je do szkolnych bibliotek. Jednak w tym przypadku nie przeczytałem tych książek ani ich nie oddałem. Zatrzymałem je!

Mam taki zwyczaj, że wstaję godzinę po północy, aby czytać książki przez 2-3 godziny, a później kładę się spać. Nabrałem tego zwyczaju, gdy uczyłem się w koledżu i tak już zostało. Chociaż nie muszę już studiować, to nadal wstaję o pierwszej w nocy i czytam wybraną książkę przez 2-3 godziny.

Wtedy studiowałem *Ashtadhjaji* („Ośmioksiąg”) Paniniego, sabdanusasanam (gramatykę) sanskrytu, jedno z najsynniejszych dzieł z dziedziny językoznawstwa, które powstało kilkaset

lat przed narodzinami Chrystusa. Panini jest jednym z najbardziej znanych twórców języka, jakich wydał świat. Dzieło Paniniego nie tylko zajmuje się językiem sanskryckim, lecz także przedstawia metody językowe autora. Językoznawcy światowej sławy przez dwieście lat bezskutecznie błędzili w dżungli badań nad językiem; w końcu wrócili do Paniniego i zobaczyli światło. Panini to interesujący i fascynujący autor, chociaż jego dzieło wcale nie jest łatwo zrozumieć.

Był początek września 1969 roku. Pewnej nocy obudziłem się, wziętem *Ashtadhjaji* i poszedłem do jadalni, aby nie przeszkadzać innym domownikom. Niezwykłe było to, że nie mogłem się skoncentrować. Dlatego zamknąłem książki i wyszedłem z domu. Gdzieniedzie migotało kilka świateł. Wiał delikatny, chłodny wietrzyk. Poczułem się na tyle rześko, aby wrócić do domu i kontynuować studiowanie książek. Jednak kiedy usiadłem i zacząłem czytać, stwierdziłem, że nie jestem w stanie. Przez chwilę zastanawiałem się, dlaczego nie mogę się skoncentrować, gdy niespodziewanie zobaczyłem obok siebie postać siedzącą w fotelu obok stołu, w pofałdowanej czerwonej szacie, z włosami charakterystycznymi dla Sathya Sai Baby, niedaleko miejsca, w którym czytałem. Instynktowną reakcją każdego człowieka, który widzi kogoś nieznanego u siebie w domu w środku nocy, jest oczywiście wołanie o pomoc. Lecz moja reakcja była inna. Poczułem ogromną radość; gdy patrzyłem na Babę, wypełniał mnie nieziemski pokój. Nie myślałem o Babie ani nie pragnąłem go zobaczyć w najpiękniejszych snach! Niemniej siedział przede mną. Chociaż patrzyłem na niego, nie byłem gotowy, aby go zaakceptować. Zanim zdążyłem go zapytać, kim jest, usłyszałem jego wyraźny, słodki głos, który mówił do mnie uspokajająco: „Nie bój się, jestem z tobą”.

Baba powtórzył te słowa dwa razy, a ja poczułem się pewniej. Jednak wciąż bez odpowiedzi pozostało pytanie, kim on jest. Już miałem je zadać, gdy znowu usłyszałem jego głos: „Przysłałem ci kilka książek!”. Od razu skojarzyłem je z książkami, jakie otrzymałem na temat Baby i bez chwili zastanowienia odparłem: „Tak, dostałem je”. Chciałem jeszcze coś powiedzieć (zawsze lubię dużo mówić – moi przyjaciele wiedzą, że jest to rzadkie, abym szybko kończył rozmowę, zawsze dużo mówię, chociaż często uważam, że niepotrzebnie), ale wtedy Baba rzekł: „Przeczytaj je”.

Zacząłem czytać te książki. Odnalazłem w nich całą mądrość, jaka znajduje się w naszych książkach o filozofii, mądrość, jaką Baba opisał w oparciu o doświadczenie. Odkryłem w nich wiarę w urzeczywistnienie. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że nigdy nie pociągała mnie religia. Rozróżniam trzy kategorie: religia i filozofia, rytuał oraz działanie. Spośród nich od dawna interesowała mnie jedynie filozofia. Przeczytałem prawie wszystkie dostępne książki na temat filozofii Wschodu i Zachodu i znalazłem w nich wyłącznie słowa, bez przekazu najwyższego doświadczenia, co implikowały. Jednak słowa Baby były przekonujące!

Po kilku dniach znowu zacząłem czytać Paniniego w późnych godzinach nocnych i znowu czułem, że nie mogę się skoncentrować. Kolejny raz zobaczyłem Babę siedzącego w fotelu przede mną. Baba powiedział: „Przeczytałeś te książki”. To nie było pytanie, lecz stwierdzenie faktu, o jakim już wiedział. Skłoniło mnie to do odpowiedzi: „Tak, przeczytałem je”. „Spodobały ci się” – oznajmił Baba z takim samym przekonaniem o swojej wiedzy. „Tak,

opisano w nich kilka ciekawych zagadnień” – oświadczyłem. „Wiedziałem, że ci się spodoba, a teraz... przetłumacz je” – rzekł Baba z czarującym uśmiechem i zniknął. Przetłumacz! Co to miało znaczyć? Przełożyć z jednego języka na drugi? A może przełożyć z głowy do serca? Zrozumiałem, że powinienem przetłumaczyć te książki na język hindi lub adi. Przyjąłem znaczenie dosłowne i zacząłem tłumaczyć je na język adi obowiązujący na terenie NEFA (North-Eastern Frontier Agency, obecnie Arunachal Pradesh lub Assam).

Przyjaciele, którzy znają adi, zgodzą się, że wyrażanie abstrakcyjnych idei filozoficznych w tym języku stanowi duże wyzwanie. Jednak dzięki łasce Baby udało mi się to zrobić. Mimo to w kilku miejscach przerwałem pracę nad tłumaczeniem, czekając na wskazówki. Psychologowie mogą zinterpretować moje zachowanie jako ucieczkę od ciężkiej pracy, jaką jest studiowanie Paniniego; mieliby rację, lecz prawda jest taka, że wciąż studiuje Paniniego i, co więcej, uważam, że z każdym dniem jest to łatwiejsze!

Baba przyszedł do mnie po raz trzeci! „Zacząłeś tłumaczyć?” – zapytał. Tym razem usłyszałem jego głos, gdy byłem pochłonięty książką Paniniego! Uniostem głowę, zobaczyłem Babę w pełnej chwale i odparłem: „Nie mogę tego zrobić; to bardzo trudne”. Jednak Baba stwierdził: „Możesz to zrobić. Już to zrobiłeś. Nie trzymaj się tak bardzo znaczenia słów. To, co ma wartość, jest trudne do zrobienia”. Wtedy Baba zniknął. To zapewnienie dodało mi odwagi; kontynuowałem pracę zgodnie z jego zaleceniem; nie tylko przetłumaczyłem te książki na język adi, lecz także przeszedłem przemianę myśli, uczuć i czynów.

To cała historia. Gdy słyszą ją moi przyjaciele, zadają mi pytanie: „Czy masz jeszcze jakieś pragnienia? W rzeczy samej jesteś szczęściarzem, że tak często widziałeś Babę”. Odpowiadam, że jestem naprawdę błogosławiony i że nie mam pragnień. Moje Ja rozpuściło się w Babie. Nie mam pragnień. Baba pragnie, Baba zaleca, Baba daje mi siłę potrzebną do zrobienia tego, co chce, abym zrealizował. Takie doświadczenie pozwala mi kontrolować ego i nienawiść do innych.

Teraz boję się krytycznie wypowiadać na tematy, na których się nie znam lub które wykraczają poza moje kompetencje (doświadczenie). Naprawdę przydarzają się mi cuda.

Samasta loka sukhino bhawantu.

(dk is)

czerwiec 2020

Źródło: „Sai Spiritual Showers”, vol. 8, issue 28, May 14, 2020

(from <http://www.theprasanthireporter.org/>)

11.06.2020